

## SOLIDARNOŚĆ – program dla Polski

październik 2017

Już coraz mniej jest osób, które pamiętają, jak dokonaliśmy rzeczy niemożliwych: wyszliśmy z narzuconego nam ateistycznego ustroju komunistycznego. To była taka bezkrwawa rewolucja – rzecz bez precedensu, wzbudzająca podziw całego świata. Bohaterem tych przemian była..... SOLIDARNOŚĆ.

Słowo to niosło w sobie wartości chrześcijańskie, bo właściwie znaczy to samo, co drugie przykazanie miłości (*„kochaj bliźniego swego, jak siebie samego”* Chrystus streszcza dekalog w dwa przykazania miłości: do Boga i do człowieka” - Mt 22, 37-38).

W tym właśnie czasie rozpoczęłam pisać swoje „Refleksje ewangeliczne”, a jedną z pierwszych refleksji było *„Porównanie sytuacji wyjścia Żydów z Egiptu i Polaków z komunizmu”* (nr. 39). Rolę Mojżesza odgrywał Jan Paweł II, a pozbycie się komunizmu i uzyskanie wolności - to była nasza „ziemia obiecana”. Opisuję to w Refleksjach: *„Wyjście z komunizmu”* (nr. 38 ), *„Transformacja”* (nr. 40). I tak, jak Żydzi po osiągnięciu „ziemi obiecanej” zapomnieli o Bożych przykazaniach, tak my po uzyskaniu wolności zapomnieliśmy o SOLIDARNOŚCI, o jej właściwym znaczeniu - Refleksja *„Co zrobiliśmy z SOLIDARNOŚCIĄ – naszą wizytówką”* (nr. 41).

Pogłębiający się podział społeczeństwa, kłótnie, szukanie wrogów, klimat nienawiści, wszystko to stało się nie do zniesienia. I tak, jak cierpliwy Bóg posyłał proroków, wzywających naród do nawrócenia, tak ostrzeżeniem dla nas przed pogłębiającymi się podziałami była katastrofa smoleńska. Ja tak to odczytałam: Refleksja *„Spojrzenie na katastrofę smoleńską w świetle Biblii”* (nr. 42). Przypominało to tragedię grecką – to musiało się stać. Nieobojętny był też czas: sobota, w przeddzień niedzieli Miłosierdzia Bożego. W taki sam dzień, 5 lat wcześniej, umiera papież Jan Paweł II, orędownik zgody i pokoju.

Na koniec: „makabryczne pojednanie”: zbita masa ciał, osób o różnych poglądach politycznych. Pojednanie w bólu i żałobie trwało zaledwie kilka dni; zamiast odczytać to jako ostrzeżenie, katastrofa smoleńska stała się powodem do nieustannych oskarżeń, kłamstw i pogłębiających się podziałów. (To odpowiednik zabijania proroków, wzywających Żydów do nawrócenia).

Czy potrafimy przywrócić klimat Solidarności, zwrócić się ku wartościom chrześcijańskim, skoro „dobra zmiana” jest ich zaprzeczeniem? (Refleksja *„Dlaczego nie popieram PIS”* – nr. 75).

Mamy teraz pełno kłamstwa, nienawiści, mściwości, pogardy, zawiści, chciwości, a równocześnie deklaruje się poparcie dla Kościoła. Co za paradoks!! Perfidne kłamstwo. Zło jest agresywne, niszczące; Dobro - łagodne. Niewielu ludzi wierzy, że w ich starciu może zwyciężyć Dobro.

Ale nie ma innej alternatywy: tak mówi św. Paweł „*Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj*” (Rz12, 21) i takie było nasze doświadczenie z SOLIDARNOŚCIĄ: bezkrwawa rewolucja – uzgodnienia przy „okrągłym stole”, uznane później, przez autorów „dobrej zmiany”, za zdradę narodową.

W Refleksji „*Próba spojrzenia oczami Ewangelii na obecną scenę polityczną w Polsce*” (nr. 78) próbuję znaleźć jakieś wyjście. Nie będzie łatwo napisać alternatywny program dla populistycznego PIS-u, przeciwstawić się egoizmowi i trzem pokusom szatańskim. Trzeba odnieść się do mądrości i odpowiedzialności wyborców. W tej trudnej sytuacji szukać pomocy Czynników Wyższych.

Czy mogła udać się nasza bezkrwawa rewolucja bez pomocy Nieba? Bez wezwania papieża, by zstąpił Duch św. i odnowił oblicze ziemi, tej ziemi, bez jego modlitwy, ale także bez modlitwy robotników w czasie odbywających się Mszy św. w Stoczni Gdańskiej?

Niestety mamy teraz inną sytuację. Zabrakło wielkich ludzi Kościoła, jak kardynał Wyszyński, papież Jan Paweł II, ksiądz Jerzy Popiełuszko. Także wielu ludzi zniechęciło się (z różnych względów) do instytucji kościelnych. Ale nadal istnieje Ewangelia, Duch św., modlitwa, która może mieć wielką moc. O skuteczności wytrwałej modlitwy mówi Ewangelia św. Łukasza (Łk 11, 9-13) i Mateusza (Mt 7, 7-11). Ci zniechęceni nie tylko nie wierzą w skuteczność modlitwy, ale uznają ją za przejaw zabobonu. Smutne. Tym większa powinna być mobilizacja do modlitwy ludzi, którzy wierzą w jej skuteczność i w zwycięstwo Dobra nad Złem.

O potrzebie modlitwy za Ojczyznę piszę w Refleksjach, podając taką, którą sama staram się odmawiać (niestety na pewno w sposób niewystarczający): „*Modlitwa za Ojczyznę* (nr.26).

O Boże, któryś jest na niebie, wyciągnij miłosierną dłoń.  
My dzieci Twe błagamy Ciebie, weź nas w opiekę i nas broń.  
O Panie, skrusz ten miecz, co siecze kraj i Twoją Mądrość nam,  
Polakom daj, By stał się źródłem Twojej Siły: nasz Dom, nasz Kraj.

